

„*Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem*”

2018, Nr 2(11)

DOI: 10.33674/2201826

**Krzysztof SURDYK**

*Polska*

**POLEMIKA Z LESZKIEM SYKULSKIM DOTYCZĄCA RECENZJI  
KSIĄŻKI „*KONFLIKT UKRAIŃSKI W ROZGRYWKACH  
GEOPOLITYCZNYCH*”**

Poproszono mnie, abym w ramach polemiki ustosunkowałam się do recenzji mojej książki „Konflikt ukraiński w rozgrywkach geopolitycznych”, przygotowanej przez pana dra Leszka Sykulskiego. Recenzja jest niezwykle krytyczna i w zasadzie oprócz kilku ogólnych stwierdzeń o wartości poszczególnych rozdziałów, deprecjonuje wartość publikacji. No cóż, jak zwykle to czytelnik ma prawo do ostatecznego osądu. Korzystając jednak ze stworzonej mi przez redakcję *Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem* możliwości postanowiłam ustosunkować się to też wyrażonych w recenzji.

Recenzent zarzuca publikacji szereg braków. Pomimo iż cały rozdział poświęcam wojnom informacyjnym twierdzi, że brakuje mu w niej zagadnień związanych z *geopolityką informacyjną*. Ponadto wg recenzenta publikacja powinna rozwinąć temat *wplywu geopolityki na rosyjskie myślenie strategiczne po 1991 r.*, czy rozwoju *świadomości geopolitycznej rosyjskich elit względem Ukrainy*. Brakuje w niej również zagadnień związanych z geopolityką Morza Czarnego i szczegółowego opisu samego konfliktu na Ukrainie itp. Recenzent sugeruje nawet, że tytuł publikacji jest niewłaściwy (faktycznie tytuł był wielokrotnie dyskutowany i uzgadniany z wydawnictwem).

Odnoszę wrażenie, że w swojej recenzji dr Sykulski przedstawił swego rodzaju wzór, według którego powinienem napisać swoją książkę, a która powinna mieć kształt monografii lub pracy naukowej z zakresu geopolityki. Tymczasem, chciałbym oświadczyć, że książki w kształcie, w jakim proponuje mi recenzent, nigdy nie zamierzałam napisać. Rzeczywistym celem jej napisania, co wyraziłam jasno we wstępie, było rzucenie więcej światła na *mechanizmy rządzące współczesnym światem, o których wiemy przerażająco mało*, w oparciu o własną wiedzę i liczne materiały analityczne i faktograficzne (ponad 100 pozy-

cji literatury). Użycie w tytule książki słowa „geopolitycznych” nie oznacza, że książka ma się mieścić w nakreślonym przez recenzenta szablonie.

Z recenzji dowiedziałem się również, że *publikacja pozbawiona jest jakiegokolwiek bazy teoretycznej*, co recenzent uzasadnia brakiem tłumaczenia przeze mnie takich pojęć, jak „geopolityka”, „rywalizacja geopolityczna” czy „wreszcie konflikt ukraiński”. Co prawda nie słyszałem o tym, aby autor był obowiązany tłumaczyć, pewne intuicyjnie rozumiane pojęcia, ale dla porządku sięgnąłem po znaną publikację Zbigniewa Brzezińskiego, z zakresu geopolityki „Wielka Szachownica”, aby zobaczyć, jak robią to najlepsi. Jakoś nie znalazłem w niej ani definicji, ani tłumaczenia powyższych kwestii, chociaż autor używa ich w wielu kontekstach.

Recenzent zarzuca mi również *brak jasnej operacjonalizacji celu i charakteru książki*. W tym przypadku odnoszę wrażenie, że dosyć pobieżnie przeczytał moją książkę, ponieważ cel, jaki przyświecał jej napisaniu został sformułowany już we wstępie i na początku I rozdziału. Tam również określono (cytuując słowa Johna Sawersa byłego szefa MI-6) kryzys na Ukrainie, jako symptom w stosunkach Rosji z Zachodem, a nie istotę problemu. Z tego też powodu zasadnicza część książki poświęcona jest rozgrywkom głównych graczy na arenie międzynarodowej, których zrozumienie może pomóc we właściwym (oczywiście w mojej ocenie) zrozumieniu konfliktu ukraińskiego. Mam nadzieję, że poprawnie użyłem wyrażenia „konflikt ukraiński”, bo recenzent uważa, że *jest duża różnica między stwierdzeniami „konflikt na Ukrainie”, „konflikt ukraiński” itp.*

Na zakończenie chciałbym się jeszcze odnieść do kwestii szczegółowej *kilku rażąco błędów merytorycznych w odniesieniu do geopolityki*, jakie w ocenie recenzenta popełniłem w rozdziale I. Pierwszy zarzut dotyczy daty wyróżnienia Heartlandu przez H. Mackindera. Poniżej przedstawiam dwa teksty dot. tej kwestii: cytat z recenzowanej książki i tekst autorstwa recenzenta:

- *Dla swego rodzaju przypomnienia, a dla mniej obeznanych z geopolityką – uświadomienia, zacząć należałoby od H. Mackindera, który w 1904 roku stworzył pierwszą geopolityczną regionalizację świata. Mackinder uważał, że masa lądowa i ogromne zasoby naturalne i ludzkie tzw. Heartlandu /część Eurazji - Rosja, Europa Wschodnia, Azja Centralna, Kaukaz i Chiny Zachodnie/ predysponują go do odgrywania decydującej roli w historii i rozwoju geopolitycznym świata. (s. 13 -14 recenzowanej książki).*
- *Kluczową koncepcją, którą stworzył była teoria potęgi kontynentalnej, zwana potocznie koncepcją Heartlandu. Koncepcja ta ewoluowała przez lata, stąd jej rozwój i prezentację przedstawia się w trzech etapach. Po raz pierwszy Halford Mackinder wyłożył swoją teorię w*

kwietniu 1904 r. w artykule pt. *The Geographical Pivot of History* („Geograficzna oś historii”) na łamach pisma „*Geographical Journal*”. Stworzył wówczas swój własny geopolityczny model przestrzenny globu ziemskiego. (Leszek Sykulski, GEOPOLITYKA. Skrypt dla początkujących).

Przedstawiając skrótowo, na potrzeby książki, koncepcję Heartlandu H. Mackindera, nie wnikalem oczywiście w szczegóły dotyczące historii jej powstawania. Istotna była data powstania samej koncepcji, co jak przyznaje recenzent nastąpiło w 1904 r. To, że sama nazwa Heartland powstała później, jak widać nie przeszkadza recenzentowi, aby stwierdzić w swojej książce, że *koncepcja zwana potocznie koncepcją Heartlandu ...po raz pierwszy wyłożona została w 1904 r.*

Drugi „rażący” błąd dotyczy pojęcia *World Island* (nie *Island World*), które wg recenzenta w geopolityce nie jest „zewnętrznym półksiężycem” (!), tylko „*Wyspą-Świata*”, nazwą własną, wprowadzoną przez Halforda Mackindera w 1904 r. w odniesieniu do połączonej masy lądowej Eurazji i Afryki. Tymczasem cytowane przeze mnie w książce pojęcie *Island World* (nie *World Island*), które przytaczam za M. Baczworow, A. Suliborski, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, Warszawa 2003, oznacza: *zewnętrzny półksiężyc* (ang. *Outer Crescent*), czyli *Świat Wysp* (ang. *Island World*) i *Ocean Światowy*, w skład którego wchodzi obie Ameryki, Australia i Japonia. W dużym uproszczeniu cały bój toczy się o to, że wg recenzenta (a także innych autorów) Heartland utożsamiany jest z *World Island* (Światową Wyspą), w jej otoczeniu znajduje się *Inner Crescent*, a dalej *Outer Crescent*. Wg cytowanych przeze mnie autorów również mamy Heartland, do którego „przylega” *Inner Crescent*, a dalej *Outer Crescent*, który z kolei nazywają *Island World* (Światem Wysp).

W sumie mamy więc ten sam obraz geopolityczny świata, tylko niektóre jego elementy są nieco inaczej nazywane. Rozumiem, że to, co i jak zostało w geopolityce teoretycznej nazwane, ma ważne znaczenie, ale z pewnością głównie dla teoretyków-geopolityków. Dobrze by było, jednak, aby główne kwestie między sobą uzgadniali. Dziwić może, że recenzent cytując w swoich pracach *Kompendium* Boczwarowa i Suliborskiego, nie zauważył różnic w nazewnictwie, które teraz określa, jako „rażące błędy”.

No, ale to są z pewnością kwestie poważnych dociekań naukowych. Tymczasem realna polityka i tzw. geopolityka stosowana pozostaje dla nas śmiertelników, w tym byłych polskich oficerów sił zbrojnych, niedorównujących poziomem tym w *krajach takich jak Włochy, Francja czy Rosja.*